

NASZ GŁOS

TYGODNIK

Nr 14 (31)

Głabczyce — Grodków — Koźle — Niemodlin — Nysa — Prądnik — Racibórz

Rok II.

Z cyklu: W walce o polskość Śląska

L. S. DUTKIEWICZ

Zwycięstwo sportowców

Ostatnie dzieło ks. Damrota

(W pięćdziesiątą rocznicę)

W ubiegłym roku (5 marca) minęło pięćdziesiąt lat od chwili niestrutzonego bojownika w walce o polskość Śląska — ks. Konstantego Damrota. W bieżącym roku mija pięćdziesiąt lat od chwili, kiedy spod prasy drukarskiej, nakładem Feliksa Kasprzyka, wyszła w świat z drukarni „Katolika” w Bytomiu obszerna (254 stron licząca) rozprawa ks. Damrota o dawnych nazwach miejscowości śląskich.

Ostatnie dzieło ks. Damrota, owoc wieloletnich, żmudnych dociekań i studiów filologicznych, wyszło w rok po śmierci autora, równocześnie ze zbiorem poezji, pt. „Wiersze ostatnie”. Naukowa rozprawa w języku niemieckim i zbiorek poezji w języku polskim — oto symboliczne niemal zestawienie dwukierunkowej działalności Czesława Lubnińskiego.

Rozprawa o dawnych nazwach miejscowości śląskich zajmuje w literaturze temu przedmiotowi poświęconej pozycję zupełnie wyjątkową. Jest to praca, którą autor ukoronował swoją pionierską działalnością naukową i o pół wieku przedzielił dzisiejszą ofensywę nauki polskiej na Śląsk. Nie jest przy tym książką ks. Damrota tworem amatorskich wylądowań i wytrzymuje próbę ognia dzisiejszych, ścisłych kryteriów językoznawczych. Oparta o bogaty materiał źródłowy, korzystająca z „Liber fundationis episcopatus Vratislaviensis”, uwzględniająca wyniki badań Mikloszicza odnośnie do słowiańskich nazw miejscowych — imponuje niezwykłą na odległe czasy swego powstania sumiennością i rzetelnością lingwistyczną.

Jeżeli jednak mimo wszystko niektóre etymologie nazw miejscowych, podane przez autora, grzeszą z dzisiejszego punktu widzenia pewną dowolnością — to w każdym razie „pomyłek” w rozprawie ks. Damrota jest stanowczo mniej, aniżeli skrupulatny badacz mógłby ich przy dobrej woli znaleźć w naszych, urzędowo ustalonych i ogłoszonych spisach nazw miejscowości śląskich. Przykładowo wspomnieć można o Odmuchowie (tak pisze ks. Damrota!) o Prądniku (ku wielkiej radości prądniczian — „czeskim chrztem” na prądniczian „ochrzczonych”) i o wielu jeszcze innych interesujących szczegółach.

Układ książki, zaopatrzonej przedmową J. Gregora, przedstawia się w ten sposób, że po wstępie, omawiającym trudności, na jakie musi się natknąć badacz odczytujący „palimpsesty” nazw miejscowych, omówiono genezę nazwy Śląska i Opola.

Drugi rozdział książki poświęcono nazwom gór śląskich, trzeci nazwom rzek (Odra na pierwszym miejscu) i czwarty nazwom miejscowości.

Czwarty rozdział („Miejscowości”) podzielono na dwa podrozdziały: A. Nazwy miejscowe, utworzone od imion własnych i B. Nazwy miejscowe, utworzone od imion pospolicznych.

Die älteren Ortsnamen Schlesiens, ihre Entstehung und Bedeutung. Mit einem Anhang über die schlesisch-polnischen Personennamen. Beiträge zur schlesischen Geschichte und Volkskunde von Konstantin Damroth, Leuthen O. S. 1896.

Ostatni podrozdział uwzględnia pięć odmian nazw miejscowych od imion pospolicznych utworzonych, a mianowicie nazwy miejscowe: 1. Od zajęć mieszkańców albo od obowiązków prawnych w stosunku do założyciela lub właściciela miejscowości pochodzące. 2. Od położenia miejscowości. 3. Od ziemi i wody. 4. Od lasu i roślin. 5. Od zwierząt.

Nazwy miejscowości — po wstępie teoretycznym, poprzedzającym alfabetyczny ich wykaz — podano w brzmieniu polskim. Nazwy niemieckie podano na drugim miejscu, a oprócz tego w większości wypadków wymieniono datę zapisania polskiej nazwy i jej rękopiśmienną postać. Dzięki temu można łatwo skontrolować, skąd autor czerpie wiadomości o poszczególnych nazwach.

Dodatek końcowy zawiera alfabetyczne zestawienie „śląsko-polskich imion osobowych”, w dawnych czasach (960—1300 r.) używanych — również wstępem teoretycznym poprzedzony.

Zamyka książkę indeks miejscowości, których nazwy polskie zostały w pracy omówione.

Ostatnie dzieło ks. Damrota powinno, zdaniem naszym, w pięćdziesiątą rocznicę ukazania się w druku zostać przełożone na język polski. Było by to nie tylko pięknym gestem wobec zasług wytrwałego i entuzjastycznego pioniera polskości na Śląsku, propagatora idei narodowego przebudzenia się Kaszubów i Ślązaków, piewcy polskiego morza, ale było by to rewindykacją kulturalną i ujawnieniem naszego skarbu narodowego i najdroższej pamiątki, drzemiącej w pętach obcego i wrogiego nam języka.

Setnej rocznicy urodzin człowieka, co „ziemi świętej, ojców krwią i znojem użyźnionej” oddał swoją gorącą duszę, uczcić nie można było, bo wówczas hitlerowska „przemoc dusiła prawo” do tego rodzaju demonstracji, ale dzisiaj, kiedy „pokrzepiliśmy się w wolności zdroju” i kiedy nad Śląskiem naszym „Orzeł Biały swe skrzydła rozłożył” nadszedł czas, aby spod obcej nam językowo skorupy wygrzebać czysty i nieskazitelny kryształ polskiej myśli naukowej i czystego polskiego serca.

Czy nowa wojna jest możliwa?

STALIN:

„Nie wierzę w realne niebezpieczeństwo „nowej wojny”. O „nowej wojnie” mówią dzisiaj przede wszystkim ludzie wojskowo-politycznych wywiadów i ich nieliczni zwolennicy ze sfer cywilnych.”

EISENHOWER:

„Nie wierzę w taką możliwość. W każdym kraju szary człowiek nie chce i nienawidzi wojny.”

EDEN:

„Tylko przez zaufanie i współpracę wzajemną możemy wybudować trwałą pokój. W ewentualną wojnę nie wierzę.”

W dniach 28 i 29 września 1946 r. cała Polska obchodzi

Dzień Spółdzielczości

W dniu tym „SPOŁEM” obchodzi 35-letni Jubileusz.

Program uroczystości w Prądniku:

Sobota 28 września:

1. Pogadanki w szkołach na tematy spółdzielcze.
2. Godz. 15: odjazd samochodów propagandowych w teren powiatu.

Niedziela 29 września:

1. Godz. 9.30: zbiórka partii politycznych, Związków Zawodowych i organizacji w Rynku.
2. Godz. 10: Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym z okolicznościami kazaniem.
3. Po nabożeństwie wymarsz do Pow. Domu Kultury, gdzie odbędzie się Akademia.
4. Po południu w przerwie zawodów piłki nożnej o mistrzostwo klasy A — wręczenie Zarządowi Podokręgu Śl. Okr. Zw. Piłki Nożnej pucharu, ufundowanego przez Spółdzielczość powiatu dla najlepszej drużyny.

Godz. 19: Zabawa ludowa w Pow. Domu Kultury. Orkiestra doborowa. Bufet obfity i tani. Wstęp 30 zł. Dochód z zabawy przeznaczony na cele oświatowe.

Wszystkich zrzeszonych Spółdzielców i Sympatyków spółdzielczości o wzięcie udziału w wyżej wymienionych uroczystościach i imprezach prosi

Powiatowy Komitet
Dnia Spółdzielczości

Osobne zaproszenia wysyłane nie będą.

Podwyżka cen biletów kolejowych

Jak podaje PAP, decyzją Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów przewóz osób przez PKP zostaje z dniem 1. 10. br. podwyższony o około 50 proc. Uchwała Komitetu E. R. M. nie przewiduje jednak podrożeń biletów miesięcznych na dojazd do pracy czy szkoły pracowników, robotników i młodzieży szkolnej. Przewóz bagażu, przesyłek ekspresowych, książek, broszur i gazet pozostaje bez zmian.

W utworzenie Podokręgu Okr. Związku Piłki Nożnej Śląska Opolskiego, obejmującego: Głabczyce, Grodków, Koźle, Niemodlin, Nysę i Racibórz z siedzibą w Prądniku — jest prawdziwym zwycięstwem naszych sportowców, jest zwycięstwem pewnej idei, której młody nasz sport w znakomity sposób się przysłużył.

Nowo kreowany podokręg jednoczy piłkarzy rolniczo-przemysłowego obszaru Opolszczyzny, leżącego na południowych rubieżach Rzeczypospolitej i mieszczącego w sobie tak sławne i pięknymi tradycjami słusznie się szczycące grody jak Racibórz, największe niegdyś miasto tego rejonu, Nysę, drugi niegdyś co do wielkości ośrodek miejski i Koźle, miasto przyszłości, przed którym w perspektywie historycznej poważne otwiera się możliwości.

W czym tu widzieć chcemy zwycięstwo naszych piłkarzy? Na czym ono polega?

Zastanówmy się chwilę nad sytuacją tych ośrodków, które za czasów niemieckich faworyzowane i popierane finansowo — rozrastały się z roku na rok, tak, że faktycznie stały się przodującymi miastami tej części Śląska Opolskiego. Czy łatwo jest tym miastom, dawniej przodującym wyzwolić się spod uroku minionej wraz z hitlerowskim panowaniem chwały? Czyż to tak łatwo jest jakimukolwiek miastu na świecie zrezygnować chociażby na chwilę z pozycji, którą kiedyś słusznie zajmowało? Czy nawet tak bezsporny argument jak zniszczenie i spalenie miasta, z czym automatycznie wiąże się zmniejszenie ilości mieszkańców, może w czymkolwiek złagodzić ból z powodu osiągnięcia przodującego stanowiska przez ośrodek przedtem o wiele mniej ważny i na pewno niegdyś mniejszy?

A jednak sportowcy południowego pogranicza Opolszczyzny potrafili odrzucić precz od siebie małe ambicje i po dojrzałym namyśle przyjęli decyzję Zarządu O. Z. P. N. Śląska Opolskiego jak prawdziwi sportowcy: jednomyślnie, bez szemrania, bez warcholstwa — obiecując tylko nie dać sobie wydrzeć przodownictwa na boisku sportowym ani co do rycerskiego sposobu gry, ani co do osiągniętych wysokocyfrowych rezultatów!

Zwycięstwo nad sobą odnieśli, szlachetne zwycięstwo sportowców, którzy dla ukochanego sportu wyrzec się potrafili każdej prywaty, nawet takiej, co się w powabny kształt lokalnego patriotyzmu czasami stroi.

Najcięższy teraz egzamin stanął przed Prądnikiem. Osiągnawszy pierwszy, bardzo ważny sukces, jakim jest zaufanie sportowców siedmiu powiatów — musi całym swoim dalszym postępowaniem udowodnić, że na to wielkie zaufanie w pełni zasługuje! (L. Z.)

Edward Abramowski:

„Nadejście Rzeczypospolitej spółdzielczej zbliża się cicho i spokojnie, jak każdej rzeczy mocnej i wielkiej. Nie potrzebuje ona przewrotów, ani gwałtów, ani demagogicznego oszukiwania ludu dla zyskania jego siły.”

Z Polski i ze świata

Sposób głosowania ustalony

Uchwalenie przez XI Sesję K. R. N. dynacji wyborczej, zgodnej w ogólnych zarysach z duchem dokonywanych się u nas przemian społecznych, przeszło olbrzymią większością głosów 40 sprzeciwach.

Wojsko i Ziemia Odzyskane

Uchwalona ordynacja wyborcza daje prawo udziału w wyborach do sejmu ustawodawczego również Wojsku Polakom i gwarantuje Ziemiom Odzyskanym specjalnie uprzywilejowane stanowisko co do ilości posłów (100 posłów Ziemi Odzyskanych).

Gospodarczy plan trzyletni

Wybory do sejmu poprzedzi pełna stabilizacja w zakresie naszego życia gospodarczego. Temu celowi ma służyć opracowany i przedstawiony przez opinstycznie na nasze życie gospodarstwo patrzącego ministra Minca trzyletni gospodarczy. Pociągające zapewne, że plan zapewni „wyższą stopę procentową, niż przed wojną“, chcielibyśmy ujrzeć zrealizowane jak najprędzej.

Budżet uchwalono jednomyślnie

Wyrazem troski o równowagę gospodarczą państwa i dowodem solidarności wszystkich stronnictw politycznych w tej sprawie było jednomyślne uchwalenie budżetu państwowego na rok następny.

Na froncie politycznym — burza

Odpowiedź PSL na cztery pytania okiwna była z napięciem. Prasa partykularnych poświęcała temu zagadnieniu wiele miejsca. W końcu ogólne pytanie wyładowało się na terenie K. N. Mowy przedstawicieli PSL i reakcji ze strony PPR utrzymane były niezwykle burzliwym tonie. Wzajemne zarzuty o wielkim ciężarze gatunkowym (między innymi wytknięcie PSL realizowania polityki rządu londyńskiego) spowodowały, że odpowiedzi na cztery pytania padła w czasie debat lamentarnych wcześniej, zanim została udzielona na piśmie.

Stronnictwo Pracy

Władza oficjalna, która grupuje raczej próbuje grupować czynnych politycznie katolików, przechodzi w krzys wewnętrzny. W obliczu chodzących wyborów staje Stronnictwo pracy wobec zagadnienia: w bloku osobno. Dr Widy-Wirski pracuje rzecz pójścia do wyborów z partiami zablokowanymi — innego zdania jest inny działacz katolicki, Popiel. Jak ostatecznie rozstrzygnie ta sprawa, nie wiemy.

Kto jest czym narzędziem?

Trzech wielkich uczestników gigantycznej rozgrywki na terenie międzynarodowym, tylko jeden partner, Związek Radziecki, ma linię postępowania. Ledem pozostałych partnerów ustala. Dwaj inni uczestnicy, U. S. A. i Brytania, nie mają — jak o tym pismo — jasnej polityki nawet względem siebie nawzajem. Dyskusje na temat, czy Stany Zjednoczone są narzędziem imperializmu brytyjskiego, czy raczej W. Brytania jest narzędziem imperializmu amerykańskiego pozostaje otwartą. O tym się w obozie angielskim mówi i pisze.

Sprawa jest jasna

to ma apetyt na panowanie nad światem, zdajemy sobie wszyscy jasno. Nie ulega wątpliwości, że zarówno USA jak i W. Brytania! A jeśli chodzi o imperializm, to doprawdy oba państwa anglosaskie na brak zapędów imperialistycznych nie cierpią. Różnica polega chyba na tym, że warunki materialne i moralne do zrealizowania imperialistycznych zamysłów mają obecnie działające, bogate i zasobne Stany Zjednoczone.

Anglia nie spłoni

Zakonspirowany rzecznik angielskiej polityki, Churchill, odważył się w ostatniej mowie zdradzić kulisy angielskiego planu europejskiego. Jak dźwięk starej piosenki zabrzmiał w jego ustach propozycja stworzenia Stanów Zjednoczonych Europy pod egidą ONZ, przy współudziale Niemiec.

Zamki na... dynamicie

„Niemcy gwarantem wielkości i potęgi Francji“ — tak dało by się streścić najbardziej rewelacyjne spostrzeżenie Churchilla. Propozycja Churchilla

wydaje się nam budowaniem zamków na... dynamicie

Niemcy a kwestia palestyńska

Niebezpieczny flirt z Niemcami może postawić Anglię w sytuacji zupełnie niespodziewanej, gdyby pupilkowie Churchilla zostali użyty do regulowania kwestii palestyńskiej. Mogło by się skończyć drugą Norymbergą!

Z Norymbergą koniec

Dnia 30 września ogłoszenie wyroku. Po wyroku nastąpi wspólne oświadczenie USA, ZSRR, Francji i W. Brytanii. Wyrok nie będzie wykonany publicznie w Berlinie.

„SPOŁEM“ OBCHODZI JUBILEUSZ

W roku bieżącym „Społem“ obchodzi swój 35-letni jubileusz. Choć początki spółdzielczości polskiej sięgają końca ubiegłego stulecia, to jednak pierwszy chrzest spółdzielczej hurtowni odbył się w roku 1911.

Hurtownia ta otrzymała pod naciskiem administracji carskiej nazwę „Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywców“, stała się jednak ośrodkiem polskiej inicjatywy gospodarczej, przybijając w roku 1919 nazwę „Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców“.

Po połączeniu się różnych Związków, zmieniono nazwę na „Związek Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej“. W roku 1934 dodano do nazwy wyraz „Społem“. Na kongresie lubelskim ustalono statutowo brzmienie nazwy „Społem“ Związek Gospodarczy Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej.

Tak jak nazwa przechodziła ewolucję, tak i zakres działania ulegał zmianom, obejmując coraz szersze kręgi życia gospodarczego. Początkowo sklepy spożywców, potem hurtownia, w dalszej fazie zakłady wytwórcze, obecnie już nie tylko dział spożywczy, ale wszystkie dziedziny gospodarcze — oto etapy działalności „Społem“.

Obok spraw handlowych, nie zaniedbuje „Społem“ dziedziny wychowawczej, urządzając szereg kursów zarówno ideologicznych jak i fachowych. Dzięki pracy wychowawczej „Społem“, znaczna ilość spółdzielni otrzymuje fachowych kierowników, członkowie spółdzielni stają się nie tylko konsumentami, lecz i ideowymi wyznawcami zasad spółdzielczych.

Okres okupacji, ten okres próby naszego wyrobienia społecznego, politycznego i gospodarczego dowiódł, że „Społem“ potrafi prowadzić spółdzielczość polską w ciężkich okresach, że jest zdolne wytrzymać ciosy, odparować je i

nałęczycie wykorzystywać słabość władz okupacyjnych.

Oddziały „Społem“ stają się azylem dla tych, którzy dzięki swej pracy konspiracyjnej muszą się chronić przed prześladowaniem. Oddziały „Społem“ stają się w wielu wypadkach ośrodkami pracy konspiracyjnej, pracy zarówno polityczno-niepodległościowej jak i oświatowo-gospodarczej.

„Społem“ w okresie okupacji szkoli przyszłych instruktorów spółdzielczych, opracowuje programy rozbudowy ruchu spółdzielczego i prace te, prowadzone pod kierownictwem prezesa Mariana Rapackiego, stały się wytycznymi dla kongresu unifikacyjnego spółdzielczości w odrodzonej, demokratycznej ojczyźnie.

Oddziały „Społem“, to często bazy zaopatrzenia podziemnego ruchu niepodległościowego. Oddziały partyzanckie polskie i Armii Czerwonej niejednokrotnie korzystały z nagromadzonych w magazynach zapasów i przechowywanej w kasach gotówki.

A gdy zaświtała jutrzienka wolności, gdy polski ruch spółdzielczy mógł przystąpić do aktywnej pracy, „Społem“ wzięło inicjatywę w swoje ręce i mimo olbrzymich, niepokonalnych zdawałoby się trudności, budowało demokratyczne życie gospodarcze, wolne od ucisku kartelowego, wolne od dyktanda zagranicznego kapitału.

Rozpoczął się wyścig z czasem. Każdy stracony w mrokach niewoli dzień nadrabiano potrójnie i poczwórną siłą wysiłkiem ideowych rzesz spółdzielców. Rosły spółdzielnie, zakładano oddziały, powstawały nowe i reaktywano nowe wytwórnie.

Spółdzielczość spożywcza i rolnicza, wytwórcza i dział szkolenia podały sobie ręce, by budować nową Polskę, Polskę silną gospodarczo, Polskę spółdzielczą.

SKLEP SPOŻYWCZO - KOLONIALNY P. P. S.

PRADNIK, UL. PIASTOWSKA 34.

poleca najlepsze i najtańsze towary żywnościowe, owoce, jarzyhy, cukierki, artykuły domowe.

DOMIARY

Wiemy wszyscy, jak z wielkim trudem powstawało i rozwijało się na tych terenach kupiectwo i rzemiosło. Ile włożyło kapitału w prace w odremontowanie i uruchomienie swoich zakładów pracy. Ile nerwów i ryzyka kosztowało w pierwszych miesiącach sprowadzenie towaru.

Wszystkie te trudności kupiectwo pokonało samo, bez czyjejś pomocy, choćby najmniejszej pomocy. Pokonało, gdyż zdawało sobie sprawę, że przez sumienne i rzetelną pracę zapewni sobie należyty byt, oraz że praca ta wydatnie przyczyni się do zagospodarowania i odbudowy Państwa.

W pełnym zrozumieniu obywatelskim bierze kupiectwo i rzemiosło największy udział we wszystkich świadczeniach na rzecz państwa i społeczeństwa. Czy to P. P. O. K., odbudowa Warszawy, szkoły, kolonie, Straż Pożarna czy inne cele społeczne, zawsze w kupiectwie i rzemiosle znalazły pełne zrozumienie i poparcie. I choć te warstwy są tymi, którzy tylko dają a nie biorą — nie narzekają. W „cichociśnieniu“ przyci-

niają i znoszą częste, nieczym nie, uzasadnione ataki. Nie mogą jednak milczeć i być biernymi, gdy godzi się w ich byt. Tym śmiertelnym ciosem, wymierzonym w kupiectwo to — domiary.

Każdy uczciwy kupiec — w obecnej, często nieprzychylniej atmosferze — aby nie zostać nazwanym szabrownikiem czy innym pasożytem, deklaruje zaliczki miesięczne sumienne i uczciwe, a niejednokrotnie więcej niż powinien. Ot i w nagrodę za to po niedługim czasie otrzymuje domiar. Przedtem domiary były rzadkością i były mocno uzasadnione, teraz natomiast stały się one regułą i to bez uzasadnienia. Ba, mamy już na naszym terenie egzekucje, licytacje. A przecież nie trzeba tego udowodniać, że egzekucja to niszczenie.

Nie rozwodzić się oraz nie wchodzić w żadne „intencje“, musimy to powiedzieć bez „owijania w bawełnę“. Kupiec na tych terenach powinien być specjalnie chroniony jako Polak. Zniszczenie kupca jest tym samym zniszczeniem Polaka. A na terenach Ziemi Odzyskanej niszczyć Polaków nie wolno!

Biskup Lightfoot:

„Ten entuzjazm, jaki wywołuje operacja, jest dla mnie całkiem jasny. Pomysł jej rozwoju — to wspaniała społeczna i ekonomiczna rewolucja w najszerszym zakresie i rewolucja tak przeprowadzona, że nie pozostawia po sobie ani cierpienia, ani gorczy.“

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy okazali mi tyle współczucia i wzięli udział w pogrzebie mego sp. Ojca — jak najserdeczniej dziękuję.

Z. Bachowski.

ISKIERKI...

Z monografii dra Tobiasza „Pionierzy narodowego i politycznego odrodzenia Śląska“ skorzystaliśmy przy opracowaniu cyklu „Poeci śląscy“. Mieliliśmy w ręce drugie wydanie tego znakomitego dzieła i chociaż to nieładnie skorzystawszy z cudzej pracy, krytykować ją — widzimy się zmuszeni to uczynić.

Książka dra Tobiasza, mimo przeprowadzonej na pewno gruntownej i sumiennej korekty, zawiera szereg rażących pomyłek w biografii najznakomitszych nawet postaci narodowego ruchu śląskiego.

I tak w życiorysie ks. Damrota omyłkowo ustalono datę śmierci na rok 1891, co prostujemy w artykule wstępnym. Pomyłka wynikała chyba z mylnego zrozumienia wiadomości o pobycie ks. Damrota w klasztorze OO. Bonifratrów, dokąd istotnie udał się on w roku 1891, ale zmarł tamże dopiero w cztery lata później.

W życiorysie ks. Bonczyka podano rok 1871 jako datę jego urodzin, a obok tego wiadomość, że od roku 1871 zakładał towarzystwa „Alojzjan“ i w roku 1874 (mając niespełna trzy lata!) był proboszczem w Bytomiu.

Te i tym podobne przeoczenia nie mogą i nie powinny pozostać bez korekty. Zanikający w dzisiejszych czasach, a bardzo szlachetny obyczaj dodawania przy końcu książki arkusza z listą „grzechów“ drukarskich, — powinien być jak najprędzej wskrzeszony.

Monografia dra Tobiasza, nieoceniona pomoc w rękę oświatowego i kulturalnego pracownika na prowincji śląskiej, na wskrzeszeniu tego obyczaju zyskałaby więcej niż inne tego typu wydawnictwa. (...)

List miłosny

Z utworów liryki świeckiej XV wieku dochował się do naszych czasów ciekawy list miłosny jakiegoś zakochanego żaka krakowskiego do najdroższej jego sercu. Posłuchajmy, jak kochano przed pięciuset laty:

Me serce jest wielmi zranione.
By były wszyscy maści zebrane,
Apteki przyrównane,
Nie mogłyby mieć pomocy,
Kromia Bożej mocy...
Przez ten list niniejszy pytam:
Powiedz mi co wesołego
Dla pocieszenia serca mego...
Imienia, miła, swego
Nie wypisuję dla podejrzenia
ludzkiego.
Bo dziś, co młodzi ludzie baczają,
Na to i wrony kraczą...
A póki się nie zedra
Słowa listu tego,
Póty ty, ma najmilsza,
Nie wynidziesz z serca mego.

Amen.

Jest ten wiersz (nawnością uczucia i wyrazu pociągający) obok ostrej Satyry na leniwych chłopów i historycznej Pieśni o zamordowaniu Jędrzeja Tęczyskiego jednym z nielicznych wierszy świeckich, które pozwalają nam żyć z Polską XV wieku bliżej się przybliżać.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ GWARANTKĄ DEMOKRACJI!

Ziemia na własność dla osadników

Od 1 listopada br. Komisje Osadnictwa Rolnego będą nadawać tytuły własności na ziemię dla osadników. W ten sposób ostatecznie zostanie załatwiona sprawa, która tyle budzi jeszcze dzisiaj różnych sporów i wątpliwości.

Zanim te komisje przystąpią do pracy, już od 1 października br. Starosta powiatowy, Urząd Ziemi i PUR utworzyły Komisję Wnioskową, dokonając

kontroli całego osadnictwa w terenie, sprawdzenia inwentarza i gospodarki.

Opinia Komisji Wnioskowej zadecyduje, kto i kiedy otrzyma ostateczny tytuł własności na ziemię.

Organem nadrzędnym w stosunku do Komisji Wnioskowej będzie Komisja Kontroli Przydziału Gospodarstw przy Referacie Osadniczym Starostwa. (trch.)

Spółdzielnia „Pradniczanka” i jej rozwój

Inicjatorem powstania Powszechnej Spółdzielni Spożywców „Pradniczanka” był ob. Z. Bachowski, który przy poparciu Związku Spółdz. R. P., Oddział w Nysie, mógł już 8. 10. 45 r. zwołać walne zebranie organizacyjne. Członkami założycielami byli przede wszystkim członkowie PPS, a do Rady Nadzorczej weszli ob. ob.: Kostrzewa, jako prezes, Bachowski jako wiceprezes, Stryjski jako sekretarz. Członkami Rady wybrani zostali ob. ob.: Woźniak, Różalski, Lasowski J., Grzyb, Kanik, Skórkiewicz, a na zastępców powołano ob. ob.: Czechowicz Wł., Wilka St. i Morawskiego K. Rada ta wybrała Zarząd w składzie: ob. Kwaternik W. (prezes), ob. Kulczycki St. (sekretarz) i ob. Soliński W. (skarbnik).

Z dniem 1. 11. 45 r. „Pradniczanka” otwiera swój pierwszy sklep przy ul. Piastowskiej, by dać początek następnym, które już szybko powstają w różnych punktach miasta. Spółdzielnia podjęła się przeprowadzenia 70 proc. przydziałów aprowizacyjnych, a mając jeszcze na swoich składach inne towary pierwszej potrzeby, obsługuje nimi swoich odbiorców, a kalkulacja Spółdzielni, oparta na zdrowych zasadach, przye-

nia się do regulowania cen wolnorynkowych.

Kiedy rok temu Spółdzielnia liczyła 62 członków, to dzisiaj liczy ich 1250, a jej obroty sięgają 5.500.000 zł. miesięcznie. Celem należytego i sprawnego obsłużenia swych członków Spółdzielnia zamierza wkrótce otworzyć 8-ty i 7-my sklep, przy równoczesnym organizowaniu sklepów zamkniętych przy Śląskich Zakładach Tekstylnych.

„Pradniczanka” odbudowuje dom przy rynku nr 13, gdzie już znalazły pomieszczenia biura Spółdzielni i jeden z najlepszych sklepów nr 6, a przy ul. Klasztornej 7 odrestaurowano i urządzono racjonalny magazyn.

Obecny zarząd w składzie: ob. Kulczycki St. (prezes), ob. Kamiński St. (kier. handl.) i ob. Soliński Wincenty, planuje uruchomienie piekarni, sklepu tekstylnego i tytoniowego, oraz wyłączenie pewnego, procentowo ujętego, z końcem roku zwrotu od poczynionych zakupów.

St. Kulczycki.

Wszelkie ogłoszenia „Pradniczanki” ukazywać się będą w tygodniku „Nasz Głos”.

Powiatowy Związek Samopomocy Chłopskiej

Dnia 29 września br. przypada Dzień Spółdzielczości. Jest to już drugi obchód tego święta w odrodzonej Polsce.

Porównując dorobek naszej pracy z roku 1945 a 1946, widzimy i w dziedzinie spółdzielczości postęp.

Pow. Związek Samopomocy Chłopskiej rok temu rozpoczął organizację spółdzielni w powiecie. Praca była ciężka. Budowę zaczynał ob. Krupa od fundamentów. A dzisiaj — oto cyfry: 10 spółdzielni gminnych, 15 spółdzielni gromadzkich, udziałowców ponad 1.000. Obroty miesięczne dochodzą do

5.000.000 zł. Pracowników płatnych zatrudnionych jest w spółdzielniach 50.

Dużą pomocą dla rozwoju spółdzielni było przejęcie 18 czynnych młynów — przybyło więc 108 pracowników.

Młyny należące do spółdzielni przemielają miesięcznie przeciętnie 400 ton zboża.

W rozwoju spółdzielni odczuwa się brak ludzi fachowych, ale tę lukę uzupełniają szkoły dokształcające pracowników.

Obchodzone święto spółdzielcze niech będzie hasłem do dalszej wspólnej pracy, która wyda lepsze plony.

Sto lat kolei w Raciborzu

Racibórz. W bieżącym roku mija 100 lat od uruchomienia linii kolejowej Kędzierzyn — Bogumín przez Racibórz, łączącej Berlin z Wiedniem. Pierwotnie planowano przeprowadzić linię kolejową wzdłuż rzeki Odry, po jej prawym brzegu, by uniknąć budowy dzisiejszego mostu kolejowego. Tym samym zamierzano ominąć miasto, a najbliższa stacja kolejowa miała stanąć w pobliżu Łakoszyny. Planowi temu sprzeciwił się ówczesny zarząd miasta i wreszcie osiągnięto, że raciborski dworzec kolejowy stanął na dzisiejszym miejscu, w bardzo dobrym położeniu. Po uruchomieniu kolei rozpoczął się właściwy rozwój miasta, liczącego wówczas około 8.000 mieszkańców. Powstały liczne fabryki, podniósł się handel i rzemiosło, wzmógł się obroby mieszkańców miasta. Z biegiem lat powstały dalsze linie kolejowe, mianowicie: 1856 r. do Głabczyc, 1895 do Opawy i 1903 r. kolejka wąskoto-

rowa do Gliwic. Otwarta przed 100 laty linia kolejowa spełnia w zupełności swoje zadanie co do Raciborza, a także dziś jeszcze je spełnia. W oparciu o komunikację kolejową mógł Racibórz powojenny ożywić życie, doszczętnie zamazać skutki działań wojennych.

Od Administracji

Tygodnik „Nasz Głos” nabyć można w „CZYTELNIKU”, Prądnik, ul. Ratuszowa.

Jan Podczaski

CZYN

Nad drogami, które wichler zawiał, nad miastami dymów i krzywd krzykiem w niebo bije nasza sprawa, nasz zryw!

Od pługów, od lewarów pięści rozprzeży bratni zew —
Uściskiem! Razem! Geściej!
Wśród dróg, bezdroży, miast
naszej armii spółdzielczej wyrasta śpiew.

Wiemy, wierzymy najmocniej, że nasz zryw, nasza pieśń — jak płomień krzywdę wypali pożarem do cna —

że z naszych walk i starań wstanie świat nowych pokoleń.

Wiemy: wyrośnie, powstanie z fundamentów żelaznych hasel świat ogarnięty zbrataniem. To będzie zwycięstwo nasze.

Nad drogami, które wichler zawiał, nad miastami, ponad krzywdę, dym jutrenką wschodzi krwawo, pieśnią horyzont ogarnia nasza prawda mocarna, nasz czyn!

Zwiedzajcie Wystawę Ogrodniczą w Prądniku

Do ideału nam daleko...

Tym razem zamierzamy pochwalić nasze społeczeństwo, jakiemu żadne inne chyba nie dorównywa.

Bo któreż ze społeczeństw zachodnich zdolne było by zachować tyle umiaru, spokoju i taktu w sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła po znamiennych wypowiedziach mężów stanu zaprzyżnionych z nami mocarstw. Przecież trzeba doprawdy wyjątkowego opanowania, aby nie wpaść w panikę i utrzymać olimpijski spokój i senatorską powagę, w dalszym ciągu tak samo prowadzić akcję repolonizacyjną na Ziemiach Odzyskanych, jak się prowadziło dotychczas. Trzeba istotnie przewidującej dalekowzroczności (jaką tylko nasze społeczeństwo wykazuje), aby zrozumieć znaczenie każdego najdrobniejszego przejawu naszego życia kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych. A już czuła opieka, której nie szczędzi się dla wszelkich poczyniń w tej dziedzinie jest doprawdy wręcz imponująca.

Spółczeństwa zachodnio-europejskie nie wyłączając naszych sąsiadów zza Nysy, będąc w podobnej jak my sytuacji, dołożyłyby wszelkich starań, aby życie kulturalne na Ziemiach Odzyskanych zabić i zniszczyć. Każde nasze poczynanie natrafiło by z ich strony na energiczny protest i nie było by takich kłód, jakich by nie rzucano nam pod nogi, aby tylko zahamować wszelką inicjatywę.

A już obojętność wobec załamania się najszlachetniejszych, szczerym idealizmem owianych zamierzeń i osiągnięć sięgających ideału, do którego przy najlepszych chęciach nie potrafimy się jeszcze przeskoczyć.



Wydajemy na kartki żywnościowe za miesiąc wrzesień następujące artykuły:

- I. kat. prac.: 2 kg maki pszennej krajowej, 0,50 kg cukru, 1 kg oleju kokosowego, 0,40 kg soli, 1 kg konserw rybnych, 0,02 kg herbaty, 0,20 kg mydła, 0,25 bielidła (proszek do prania)
- I. kat. rodz.: 1 kg maki pszennej krajowej, 0,25 kg cukru, 0,50 kg sera UNRRA, 0,30 kg soli, 0,01 kg herbaty, 0,50 kg konserw
- II. kat. prac.: 1,50 kg konserw mięsnych z jarzynami, 0,75 kg oleju kokos., 0,40 kg cukru, 0,40 kg soli, 0,015 kg herbaty, 1,50 kg maki psz.
- II. kat. rodz.: 0,25 kg konserw mięsnych
- III. kat.: 1 kg maki pszennej, 0,75 kg konserw mięsnych z jarzynami

Dodatek C.: 0,25 kg słoniny, 0,25 kg kons. m.

O tym co „wzrusza”

Dziś nie zajmujemy się nieszczęśliwymi naszymi pociechami, które chcą koniecznie zobaczyć niedozwolony dla nich film „Pociechy”, o których pisać będziemy, są duże i wiedzą, czego chcą.

Dobrze jest, jeżeli zakochany ze swą boginią serca idzie do kina, by razem z nią się cieszyć i wzdychać. Ale, jeżeli taka dobrana para zacznie objawiać zbyt głośno i widocznie swoje uczucia, to wówczas z kina robi się komedie. Wprawdzie ktoś powiedział, że „miłość nie zna granic”, ale autor nie przewidywał jej publicznego popisowania się. Robienie omdlewających swą słodyczą min, często popartych ruchami wskazującymi otoczeniu szczegóły nienagannej budowy anatomicznej partnerki — nie jest wskazane.

Nie należy chyba sądzić, by fundator cennego biletu chciał od razu zainkasować odwzajemnienie się rozanielonego dziewczątka, gdyż prosta praktyczność nakazuje podjąć się tego zadania na osobności a dokładniej, bez reszty. Pocóż robić podmiot swych wzdychań własnością wszystkich.

Tak zajęci sobą osobnicy płci odmiennej w wieku popisowym wybuchają chichotem czy kwileniem, które bynajmniej nie odpowiada napiętej i dramatycznej scenie obrazu filmowego.

Zróbcie to, co w kinie gdzie indziej, o to was proszą ci wszyscy, którzy chodzą do kina dla kina. Czyż nie lepiej pójść na rydę? (za.)

TARYFA POCZTOWA

Listy:

| | |
|-------------------------|-------|
| list zwykły krajowy | 5 zł. |
| list zwykły zagraniczny | 10 „ |
| karta pocztowa krajowa | 3 „ |
| karta poczt. zagan. | 6 „ |

Paczki

| | |
|-------------------------------------------|--------|
| paczki przesyłane na odległość do 100 km: | |
| o wadze 1 kg | 10 zł. |
| o wadze 3 „ | 15 „ |
| o wadze 5 „ | 20 „ |
| o wadze 10 „ | 30 „ |
| o wadze 15 „ | 35 „ |
| o wadze 20 „ | 45 „ |

Opłaty za paczki przesyłane na dalszą odległość kosztują odpowiednio więcej.

Przekazy pocztowe:

| | |
|------------|--------|
| do 50 zł. | 6 zł. |
| do 100 zł. | 9 zł. |
| do 500 zł. | 15 zł. |

Jak przechowywać owoce?

Owoce należy zbierać ręcznie, w czasie możliwie pogodnym i po obeschnięciu rosy. Tak zebrane owoce przechowywać się w pomieszczeniach chłodnych o równej temperaturze od 4 do 6 stopni C, niezbyt ciemnych, niezbyt suchych ani przewiewnych. Owoce układa się na półkach, w jednej warstwie, ogonkami do góry, blisko siebie, ale tak, aby nie stykały się ze sobą. Owoce jednak należy co pewien czas przebierać i nadpsute natychmiast usuwać.

Można owoce również przechowywać w skrzyniach owinięte w bibułkę, ale w tym wypadku usuwanie nadpsutych owoców jest niezmiernie utrudnione.

Wskazany jest również...

Hurtownia Piwa „Okocimskiego”

Prądnik, ul. Bałowego 35 — Tel. 335

POSIADA STALE NA SKŁADZIE ZNANE ZE SWEJ WYSOKIEJ JAKOŚCI PIWA BROWARU W OKOCIMIE

Prof. Gilbert Murray:
„Wypełnijmy serca naszą miłością po-
ju. Czyńmy, co leży w mocy naszej,
bożajbry nikt nie byy nasze wysiłki —
zjednoczyć wielką społeczność swia-
rozpalmy w niej...

* KAŻDY OBYWATEL SPÓŁDZIELCĄ! *

Spółeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Pradniku

Dnia 1 września 1945 r. powstał w Pradniku Oddział Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego, kierowanego przez inż. Chłopeckiego, który pomimo olbrzymich trudności doprowadził do tego, że oddział pradnicki jest jednym z największych dostawców elementów

budowlanych dla stolicy, Lublina i Katowic. W odremontowanym Oddziale S. P. B. w Pradniku pracuje przeszło 40 pracowników, którzy z całym poświęceniem zaopatrują chłonny rynek odbudowującej się Rzeczypospolitej w artykuły stolarskie, meblowe i budowlane.

Długomosty o sobie

Repatrianci osiedleni w Długomostach pow. Pradnik, doceniając korzyści spółdzielczości, założyli przed rokiem Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska“.

Początkowe trudności były ogromne. Ale czego nie pokona chłop polski. Dziś z dumą patrzymy na owoce naszych wysiłków. Oto one: Kapitał zakładowy około 5.000 zł., dziś zapas towarów Spółdzielni ma wartość ok. 120.000 zł. Obrót 1.183.000 zł., dochód 40.000 zł.

Spółdzielnia ma dwa młyny gospodarcze, jeden w Długomostach, drugi w Zwierzyńcu. Młyny te od lutego br. dały 94.000 zł. dochodu.

Spółdzielnia ma filię w Łakach, a obecnie uruchamia filię w Szybowicach i Florianowie. Spółdzielnia zaopatruje swoich członków w materiał siewny, zaprawę do ziarna, nawozy sztuczne itp. Sekcja oświatowa udziela fachowych porad rolniczych. Obecnie odbywają się pogadanki na tematy spółdzielcze.

Wysiłki nasze nie poszły na marne. Wierzmy, że reszta mieszkańców naszej gromady wstąpi w szeregi spółdzielcze. „W jedności siła“ niech będzie hasłem w naszych codziennych zmaganiach.

Bolibrzuch Józef

Kuska Tadeusz

Głabczyce

(Obsł. własna)

Związek Restauratorów z Głabczyce na odbudowę Warszawy. Dnia 22 września w salach i ogrodzie Domu Kultury Zw. Restauratorów urządził wielki festyn ludowy. Całkowity dochód przeznaczono na odbudowę Domu Kultury w Głabczycach i na odbudowę Warszawy. Jest to druga impreza w Głabczycach, urządzona na ten wzniosły cel.

Miesięczna sesja wójtów i sołtysów pow. głabczyckiego. Dnia 11 bm. w sali Domu Kultury odbyła się miesięczna odprawa wójtów i sołtysów pow. głabczyckiego. Zebranie zajął wicestarosta ob. Wasilewski, poczem zabrał głos komendant R. K. U. Koźle por. Paciorkowski. Omawiano sprawę poboru rekruta, który ma się odbyć w Głabczycach w dn. 26, 27 i 28 września br. Ob. Zawadzki, starosta pow. w swoim przemówieniu poruszył wiele spraw dotyczących życia i gospodarki w powiecie, apelując do wójtów i sołtysów, by sumiennie wywiązywali się z nałożonych obowiązków. Z kolei omówiono sprawy uprawy ziemi i zasiewów. Delegat W. O. P. por. Kasperowicz prosił zebranych o współpracę z wojskiem w obrębie pasa granicznego.

Na zakończenie wicestar. Wasilewski odczytał dekret Rządu o utworzeniu P. W. i W. F., proponując zebranym, aby wyłonili ze swego grona zarząd. Jedno-

głośnie uzgodniono także sprawę zbiórki na odbudowę Warszawy.

Ludność Głabczyce protestuje na mowę min. Byrnesa. W dniu 12 bm. odbył się wiec protestacyjny przeciw obrońcom Niemców. Udział w nim wzięły partie polityczne, związki zaw., organizacje młodzieżowe i liczne rzesze publiczności. Przemawiali: starosta ob. Zawadzki, przewodn. Pow. Rady Narod. ob. Jaworski oraz przedstawiciele partii politycz. i związków zawodowych.

Rozpoczęcie III kursu dziewiarskiego w Głabczycach. W dniu 10 bm. został otwarty trzeci kurs dziewiarski w fabryce „Mercur“ w Głabczycach, który ma na celu wyszkolenie fachowców do maszyn dziewiarskich. Obecnie otwarty kurs liczy 62 słuchaczy, pochodzących z Głabczyce i okolicy.

Grodków

(Obsł. własna)

Dnia 21 bm. w sali teatru miejskiego w Grodkowie zespół artystów Teatru Ziemi Opolskiej odegrał dramat Szekspira pt. „Hamlet“.

Święto spółdzielczości w Grodkowie.

29 września poświęcono w Grodkowie odbudowie Warszawy, w połączeniu ze świętem spółdzielczości. Program następujący: o godz. 3.30 rano zbiórka wszystkich uczestników; o godz. 9 msza św.

w kościele parafialnym. Po mszy defilada, następnie akademie w teatrze miejskim. Popołudnie wypełnią imprezy, na program których będą się składać: humorystyczny mecz piłki nożnej juniorów z seniorami oraz o godz. 8 zabawa ludowa w salach starostwa.

Koźle

(Obsł. własna)

Praca w okresie poboru. Kierownik Inform. i Propag. w Koźlu ob. Boratynski przeprowadził w związku z akcją poborową szereg pogadanek w mieście i powiecie, mających na celu uświadomienie przyszłych żołnierzy o ich szczytnych zadaniach.

Święto Spółdzielczości. W dniu 29 bm. w związku z uroczystościami Tygodnia Spółdzielczości odbędzie się przed południem uroczysta Akademia w sali Domu Przyjaciół Żołnierza. wieczorem zaś zabawa ludowa. Dochód z tych imprez przeznaczony na cele spółdzielczości.

Napad bandycki. W dniu 21. 9. o godz. 2-giej po poł. dokonano śmiałego napadu bandyckiego na Spółdzielnię „Społem“ przy ul. Piastowskiej. Zaalarmowana Milicja Ob. schwytała 3 sprawców, 1 został zabity a 1 zbiegł. Dzielna nasza Milicja unieszkodliwiła bandytów, których ofiarą była by padła poważna, znajdująca się w kasie Spółdzielni kwota 350.000 zł.

Niemodlin

(Obsł. własna)

O estetyczny wygląd m. Niemodlina. W troskliwości o estetyczny wygląd miasta, ze strony Zarządu Miejskiego znajdującego się od 3 sierpnia pod kierownictwem burmistrza ob. Koncy, zaważyć się daje postępująca praca uporządkowywania ulic. Ulica Nyska na odcinku obok kościoła parafialnego zostaje poszerzona. Poza tym chodniki ulic bywają codziennie zamykane, a miasteczko przybiera coraz lepszy wygląd.

Odbudowujemy Warszawę. Pow. Urz. Inf. i Propag. w Niemodlinie przeznaczył na odbudowę Warszawy 860 zł.

Wiece protestacyjne w powiecie. Dn. 20 bm. odbyły się wiece protestacyjne w związku z mową Byrnesa, zwołane przez Koło Prelegentów. Wiece odbyły się przy licznych współudziale publiczności w Łambinowicach, Fyrlądzie, Graszu, Grabinie, Tułowicach i tułowickiej fabryce porcelany.

Pobór do wojska. W dniu 20 bm. odbył się w Niemodlinie uroczysty pobór rocznika 1926.

LEKARZ MED.

PAWEŁ SZULC

przyjmuje 9 — 11 i 14 — 16

PRADNIK, PL. WOLNOŚCI 2

obok kina „Capitol“

W dniu 21 bm. Komisja Kontroli Społecznej przy Pow. Radzie Narodowej zakończyła sprawdzanie ksiąg kasowych Wydziału Powiatowego.

Nysa

Powiat nyski przoduje

Nysa. Imponująco rozwija się przemysł straszliwie zniszczonego w okresie wojny powiatu nyskiego. Fabryki tekstylne, meblowe, galanterijne, papierne, fabryki zapalek zatrudniają ponad 2.000 robotników. Na terenie powiatu czynnych jest 12 fabryk, 180 zakładów przemysłowych mniejszych i 206 zakładów rzemieślniczych.

Całości obrazu życia przemysłowego powiatu dopełnia jedyna w Polsce kopalnia marmurów, 24 młynów i 6 tartaków.

Główną siedzibą przemysłu większego są: Głucholazy i Paczków. Miasto Nysa, nie posiadając większych fabryk, stara się rozbudować miejscowe zakłady przemysłowe, jak palarnię kawy, fabrykę pierników i świec. (zk—tr).

(Obsł. własna)

„Tobie Warszavo“. Pod tym tytułem dnia 22 bm. z inicjatywy społeczno-obywatelskiej Ligi Kobiet w Nysie, w ramach działalności Komitetu Odbudowy Warszawy odbyła się impreza artystyczna. Czysty dochód przekazano na odbudowę stolicy.

Teatr Opolski w Nysie wystawił dnia 20 bm. sztukę Szekspira „Hamlet“. Jak zawsze tak i tym razem artyści Teatru Opolskiego stanęli na wysokości zadania, o czym świadczył entuzjazm publiczności i kasa.

Pradnik

Uchwalenie budżetu Zarządu Miejsk.

Przedmiotem obrad Miejskiej Rady Narod. w dniu 20 września było uchwalenie preliminarza budżetowego na okres od 1 kwietnia do 31 grudnia 1946 na ogólną sumę 15.643.315 zł. Sprawy budżetu referował ob. Kamiński. Powszechnie pozywcje budżetu przedstawiają się następująco: administracja — zł. 8.518.100, gazownia miejska 3.159.970, wodociągi miejskie 1.676.250, rzeźnia miejska 276.195, szpital miej. 2.013.000. Budżet ten musi być jeszcze zatwierdzony przez władzę nadzorczą, w tym wypadku przez Pow. Radę Narodową.

JANUSZ WIT

Sztuka klaskania

Klaskanie nie jest rzeczą „ani łatwą — ani małą“, zwłaszcza nasze powiatowe klaskanie. Klaskanie bowiem — jak ogólnie wiadomo — zależy jest od tego, gdzie się klaszcze, komu się klaszcze i kto klaszcze.

Czyż nie byłibyśmy mocno zaniepokojeni ujrzaawszy osobnika, który przemawiając publicznie, zacząłby w pewnej chwili sam sobie klaskać? No, a przecież w niektórych krajach europejskich zwyczaj tego rodzaju obowiązuje powszechnie i nikogo absolutnie nie dziwi.

Albo, czy zawsze z równą energią klaszczemy w dłonie, kiedy przemawia dyrektor naszej fabryki na zebraniu Rady Zakładowej i wówczas, gdy „specjaliści“ w naszej fabryce ze szczególnym zamięłowaniem i w rekordowo „skróconym“ czasie „naprawiają“ wyłącznie te maszyny, za remont których przewidziane są wyższe stawki? Przecież w tym ostatnim wypadku diabeł nas biorą na tych „speców“, bo przymusowa stojka

daje nam tylko 75 proc. zarobku! Mamy wtedy ochotę „bić“ naprawdę, ale nie „w dłonie“!

W końcu jakaż kolosalna różnica w klaskaniu w zależności od tego, czy klaszcze robotnik, chłop, inteligent pracujący, czy ktoś spoza świata pracy! Robotnik na ogół klaszcze często i chętnie, chłop już jest w klaskaniu o każdej porze i w każdym miejscu trochę powściągliwy, inteligent klaszcze rzadko i ostrożnie, a tak zwane „elementy“ nie klaszczą w ogóle, mówią podobno, że w tej chwili nie mają powodu do klaskania. Ileż tu subtelnych różnic! Jaka rozmaitość temperamentów!

Tak widzimy, że klaskanie to sztuka wielka i trudna, której nauka powinna być wykładana na uniwersytetach ludowych na równi z zasadami pisowni polskiej lub tabliczki mnożenia. Tymczasem, zanim ta pożyteczna wiedza poprzez instytucje oświatowe dotrze do mas, ujęta w programy i podręczniki

szkolne, na co trzeba będzie staropolskim zwyczajem lat parę zaczekać, zajmijmy się klaskaniem specjalnego gatunku: klaskaniem teatralnym.

Klaskanie teatralne jest klaskaniem wybitnie różnym od zwyczajnego, codziennego klaskania. W teatrze klaszczemy najczęściej tylko wtedy, kiedy mamy na to ochotę, co nie przeszkadza, że właśnie w teatrze popełniamy więcej niż gdzie indziej pomyłek co do czasu i sposobu klaskania. Na przykład oglądając wystawianego ostatnio przez Teatr Ziemi Opolskiej „Hamleta“ na scenach naszych „po-w-dom-kultury“ (co ma rzekomo znaczyć — jak mi jeden znajomy wytłumaczył: „Po(zostaw) w dom(u) kultur(e)“) — zaczynamy w przystępie całkiem uzasadnionego zachwyty klaskać w sposób podobny jak na boisku sportowym w czasie zawodów o mistrzostwo w piłce nożnej. Rażno, rytmicznie pod takt rozdygotanych radością serc naszych, walimy dłońmi jak młotem, który ma w pamięć lubianych przez nas aktorów i aktorek wbić gwóźdź naszego „kulturalnego“ entuzjazmu.

Przepraszam, to jest mała, lecz zasad-

nicza różnica! Teatr to nie jest boisko sportowe i jak aktora nie trzeba „dopinguować“ okrzykami w rodzaju „Podaj! Faj! Ręka, ręka! Nie bij!“ — tak zbędnym jest narzucanie „tempa gry“ wybijanymi do taktu oklaskami!

Podobnie należy pilnie uważać na właściwą porę klaskania w teatrze. Nie można chyba klaskać w momencie, kiedy na początku aktu zacinająca się kurtyna odsłoni tylko pół sceny i biedny aktor nie wie doprawdy, co ma ze swoją kwestią zrobić — zaczynać, czekać zmiłowania Bożego, czy brać się do szamotania z kurtyną.

A już najgorszym objawem zdziczenia jest sykanie wówczas, gdy ktoś inny klaszcze. Aktora na pewno w takiej chwili „jasny-ciasny“ trafia! Kiedy słyszysz kogoś klaszczącego nie tak, jak należy — albo nie wtedy, gdy ty masz ochotę, zostaw go, niech klaszcze — nie syka! Mówiąc słowami częstochowskiego poety:

„Zamiast gniewnego sykania

„Daj mu przeczytać

„Sztukę klaskania“!

Uroczystości różańcowe w kościele parafialnym OO. Dominikanów

W niedzielę dnia 6 października przy-
pada główna uroczystość Matki Boskiej
Różańcowej. W tym dniu J. E. Naj-
przew. Ks. Administrator Apostolski z
Opola, Ks. Biskup Dr Bolesław Kominek
odprawi o godz. 9 sumę pontyfikalną i
poprowadzi procesję różańcową z Najśw.
Sakramentem po mieście do pięciu ota-
rzych, przy których odśpiewane będą
ewangelie. Przez cały miesiąc październi-
ka odprawiać się będzie nabożeństwo
różańcowe z wystawieniem Najśw. Sa-
kramentu i kazaniem o godz. 18.

Powiat prądnicki dla Warszawy

W związku z akcją odbudowy War-
szawy w miesiącu bieżącym przeprowa-
dzono na terenie powiatu organizację
brigady dla usuwania gruzów w War-
szawie. Prace przygotowawcze zostały
zakończane przez kierowników Domów
kultury i świetlic z terenu powiatu.
Zwarta grupa Polaków miejscowych, w
oryginalnych ludowych strojach, już
wkrótce wyjedzie do Warszawy, aby
wziąć udział w pracach oczyszczania
stolicy.

Kurs handlowy w Prądniku

Z dniem 1. 10. br. — tak jak w roku
ubiegłym — zostanie otwarty przy Pań-
stwowym Kóed. Gimnazjum Handlo-
wym w Prądniku 6. miesięczny kurs
handlowy.

Treścią wykładów będą następujące
przedmioty: księgowość, arytmetyka,
korespondencja i prawo handlowe oraz
ekonomia, skarbowość i stenografia.

Wykłady będą się odbywać trzy ra-
zy w tygodniu, począwszy od godziny
16.15. Kurs jest tak obmyślony, że daje
wyczerpujący materiał naukowy, po-
trzebny tak dla administracji państwo-
wej, samorządowej jak i przemysło-
wej. (za).

Otwarcie świetlicy Śląskich Zakładów Tekstylnych w Prądniku

Już wcześniej z rana resztę spiochów
wygoniły z łóżek dźwięki orkiestry gór-
ników z kop. „Wawel”. To czoło pocho-
dzi, za nimi idą poczty sztandarowe org.
ludowych, zawodowych i młodzieżo-
wych, fabr. straż ogniowa i pracownicy
zakładów. Po uroczystej mszy św. po-
chód udał się na stadion sportowy. Po
defiladzie i kilku okolicznościowych
przemówieniach odbyły się zawody lek-
ko-atletyczne. Wśród gości widzieliśmy
słynnego miotacza Kozubka. Miła nie-
godziankę sprawił nam Kamiński Fran-
ciszek, którego rzut granatem był tylko
10 cm gorszy od rzutu Kozubka.

O godz. 12-tej odbyło się uroczyste
otwarcie i poświęcenie świetlicy fabry-
cznej przy ul. Zamkowej 2. Powiedzieć,
że świetlica jest piękna, to mało. Mało
słów i mało miejsca, żeby to wszystko
wyrazić i nie pominąć tych, co się do
tego przyczynili. A więc Naczelnym Dyr.
mgr Gostkowski, Kowalski Roman ze
swoim polotem artystycznym, no i wła-
ściwy twórca tego cacka inż. Godan.

Po południu odbyły się dwa spotkania
złoty nożnej. Pierwszym był mecz „Old-
boyów” Pogoń — Zjednoczenie. Spot-
kanie to wbrew przypuszczeniom wy-

CUKIERNIA „ASTORIA” KAWIARNIA

W Prądniku przy ul. Sobieskiego 1. poleca P. T. Publicznosci dobrze
pielegnowane piwa: wina i likiery.
Posiada zawsze duży wybór wykwintnych wyrobów cukierniczych.
Śniadania i przekąski pierwszorzędnej jakości.
Ceny konkurencyjne.

Ceny konkurencyjne.
Z A R Z A D.

kazało dobrą grę niektórych graczy i
wprowadziło dużo humoru. Drugie spot-
kanie było jubileuszowym. „Dostojna”
jubilatka K. S. „Pogoń” obchodziła ro-
cznicę swego istnienia i dzień 22 wrześ-
nia był „dożynkami” sportowymi. A
plon tegoroczny był imponujący. Pierw-
sze spotkanie „poganiaczy” o mistrzo-
stwo klasy A z K. S. „Ludwik” Mikul-
czyce przyniosł dotkliwą, aczkolwiek
niezasłużoną porażkę gospodarzom 7:2.
Gra była ładna, ciekawa, zupełnie wy-
równana i gdyby nie słaba gra obrony,
wynik nie byłby tak wysoki.

Wieczorem odbyła się w świetlicy za-
bawa taneczna przy dźwiękach „Car-
ramba” jazzu.

Państw. Zakł. Przemysłu Bawełnianego będą miały orkiestrę dętą

Jak się dowiadujemy, Rada Zakłado-
wa fabryki nosi się z zamiarem utwo-
żenia fabrycznej orkiestry dętej. Inicja-
tywę Rady Zakładowej należy powitać
z uznaniem, gdyż w Prądniku daje się
dotkliwie odczuwać brak orkiestry dę-
tej, zwłaszcza przy uroczystych obcho-
dach. (W).

Zebranie propagandowe.

Rada Zakładowa Państw. Zakładów
Przem. Bawełnianego w Prądniku zawi-
adamia, że dnia 28. 9. o godz. 13.30 od-
będzie się w sali obok szwalni zebranie
propagandowe w związku z obchodem
Święta Spółdzielczości. Wygłoszone zo-
staną przemówienia i referaty.

„Uniwersytet” prądnicki zaprasza

Średnia Ogólnokształcąca Szkoła dla
Dorosłych w Prądniku, pozostająca pod
opieką Pow. Rady Narodowej, podtrzy-
mując tradycje zeszłorocznego P. Lic. i
Gimn. dla Dorosłych — prądnickiego
„uniwersytetu” — przystąpiła w bieżą-
cym roku szkolnym intensywnie do
pracy pod tym samym kierownictwem,
ale w zmienionych, o wiele trudniej-
szych warunkach.

Prądnicki „uniwersytet” pozostaje bez
żadnych subwencji ze strony kurato-
rium szkolnego, które w ubiegłym roku
rzadko wprowadziło i szczupłym zakresie,
pomagało jednak utrzymać szkołę. Cały
ten ciężar spadł obecnie na barki uc-
niów i uczennic tego zakładu.

Chcąc bodaj w części zaspokoić pier-
wsze, najpilniejsze potrzeby szkoły, po-
stanowili uczniowie urządzić dnia 28
września zabawę taneczną, bo podobno
jest to o wiele łatwiejszy sposób dotar-
cia do ofiarności współobywateli, niż
wszelkie inne apele i prośby.

Do nas zwrócili się, abyśmy za po-
średnictwem „Naszego Głosu” przeka-
zali serdeczne zaproszenie na tę zabawę.

Czynimy to z przyjemnością, gdyż
wiemy, iż prądnicki „uniwersytet” u-
rządzając zabawę, „zrobi” ją pod wzgle-

dem artystycznym i literackim istotnie
na „uniwersyteckim” poziomie.

W części artystycznej znajdzie każdy
z Was coś dla siebie, albo coś... o sobie!

A jednak „Czytelnik”...

O tym, co czytamy, ile najrozmai-
tszych dzienników, tygodników i czaso-
pism pochłaniają nasze powiaty, świad-
czy najlepiej coraz szerzej rozbudowy-
wana sieć agencji i oddziałów „Czytel-
nika”. Dla orientujących się dobrze w
sprawach czytelnictwa na terenie Głęb-
czyc, Grodkowa, Kozła, Niemodlina,
Nysy, Prądnika i Raciborza nie jest ta-
jemnicą, że znaczną część zasługi tego
wspaniałego rozwoju przypisać należy
cichiej i skromnej pracy kierownictwa
prądnickiego oddziału „Czytelnika”.

Prądnicki oddział „Czytelnika” obcho-
dził niedawno rocznicę pracy na Zie-
miach Odzyskanych. Interesujący bi-
lans pionierskiej pracy tego oddziału
podamy w następnym numerze. (dct.)

W trosce o zdrowie obywateli

Pod przewodnictwem dr B. Rome-
ckiego, lekarza powiatowego i w obec-
ności pełnomocnika P. C. K. na powiat
prądnicki, ob. wicestarosty Kostrzewy,
odbyło się dnia 24. 9. zebranie plenar-
ne Powiatowej Rady Zdrowia.

Celem usprawnienia prac Rady wy-
brano pięć komisji, a to: Komisję po-
rządkowo-sanitarną w składzie: ob. dr
Rewucki (przewodn.), ob. Laskowski J.
i ob. Raszykowa; Komisję kontroli za-
kładów leczniczych w składzie: ob. vi-
cestar. Kostrzewa (przewodn.), ob. dr
Pałosz, ob. dr Kleinberg, ob. Skowron
i ob. kier. Witwicki; Komisję szkolno-
sanitarną, do której weszli: ob. Stry-
ski (przewodn.), ob. insp. Nabzyk, ob.
Szamocka, ob. dr Kasprzowiczowa i ob.
Wojtycza; Komisję informacyjno-propa-

gandową, której przewodn. tym za-
stał ob. kier. Goździelski, a członka-
mi: ob. Mularczyk i ob. Laskowski L.
W skład piątej Komisji sanitarno-oby-
czajowej weszli: mgr Placzek (przew.),
ob. dr Romecki, ob. Makowski J., dr
Błaszczyszki i ob. prezes Krupa.

Zebrani członkowie Rady wypowia-
dali się, jakie sprawy są niecierpiące
zwłoki, a przewodniczący ob. dr Rome-
cki w sposób rzeczowy i dobitny pod-
kreślił fatalny stan sanitarny naszego
miasta, zaznaczając, że zarządzenia
władz miejskich, zmierzające do usu-
nięcia smieci odnoszą skutek odwrotny,
często wprost szkodliwy. Jeżeli chodzi
o kradzieże żywności, pościeli i bieliz-
ny, przeznaczonych dla miejskiego szpi-
tala, to uważa je przewodniczący za
najsmutniejszą zbrodnię społeczną i
sprawą tą winna zająć się Komisja Kon-
troli zakładów leczniczych przy pełnym
poparciu odnoszących władz. (aug.)

Kino „CAPITOL”

Film kolorowy produkcji amerykańskiej
„KORSARZE PÓŁNOCY”
W rolach główn. Dick Foran, Gloria Dickson.

Racibórz

Miny wciąż jeszcze zagrażają życiu
ludzkemu

Racibórz. Na terenie powiatu jeszcze
wciąż napotyka się na miny i niewypa-
ły artyleryjskich pocisków i nie rzadko
zdarzają się nieszczęśliwe wypadki, czy
to wskutek własnej nieostrożności, czy
też z przypadku, które zwykle powodu-
ją straty w ludziach. Ostatnio zdarzył
się taki wypadek na terenie gromady
Babic. Mieszkaniec ob. Alojzy Depta, za-
jęty na własnej łące koszeniem trawy,
spozregł na polu sąsiada minę, którą
postanowił usunąć. Jako doświadczony
żołnierz takich min unieszkodliwił już
dziesiątki, bez jakiegokolwiek wypadku.
Tym razem jednak mina eksplodowała,
a odłamki okaleczyły Deptę tak ciężko,
że po kilku godzinach męczarni zmarł
w szpitalu. Wypadek ten niech będzie
przestroga dla innych, nawet dla naj-
odważniejszych.

ZAKŁAD FRYZJERSKI

WŁADYSŁAW OPALINSKI

Warszawiak

PRĄDNIK, RYNEK 12

wykonuje trwałą ondulację
wodną i żelazkową, solidnie,
z gwarancją.

SKŁAD DELIKATESÓW

St. Ratajczak

PRĄDNIK, RYNEK 10.

poleca artykuły spożywczo-
kolonialne i delikatesy, cukier-
kierki, czekolady, wina itp.
Obsługa szybka i fachowa.

SPÓŁKA ROLNICZO - HANDLOWA

„PŁON”

Sp. z o. o.

W PRĄDNIKU, UL. POWSTAŃCÓW NR 1. TEL. 216.

Zakup i sprzedaż wszelkich ziemiopłodów!
Jesienny skup ziemniaków.

UWAGA! ROLNICY! UWAGA!
Przy zbliżających się zasiewach: Bejca do zboża, pszenica zatruta na myszy,
następnie: proszki do tuczenia świń oraz środki dezynfekcyjne dla bydła i
stajen, jak: kreolina, lyzol, chlorek — poleca

DROGERIA (Skład apteczny) ST. PASZKOWSKI

PRĄDNIK, naprzeciw klasztoru O. O. Bonifratrów

FABRYKA LIMONIAD I WÓD GAZOWYCH „ZDROWIE”

właśc.: Słoboda i Reczyński
poleca limoniady i wody sodowe
z odstawa do domu
po cenach bezkonkurencyjnych.

SKŁAD ŻELAZA Wł. Sochacki

Prądnik, Rynek 38

poleca wszelkiego rodzaju towary że-
lazne — narzędzia — tregry — artykuły
domowe i kuchenne — oraz narzędzia
rolnicze.

PIEKARNIA I CUKIERNIA LUDWIK JADCZYK

PRĄDNIK, UL. PIASTOWSKA 17

piekarnia codziennie świeże pieczywo i ciastka. — Przyjmuje zamówienia na
cioty i babki.

BACHOWSKI OSKAR

Mistrz prac cholewkarsko - szewskiej

PRĄDNIK, UL. SOBIESKIEGO 7

wykonuje: cholewki, buciki damskie i
męskie, według najnowszych fasonów.
Specjalny wyrób obuwni wojskowego.

Wykonuje wszelkie naprawy
fachowo, solidnie i tanio.

HOTEL CENTRALNY

w Prądniku, Rynek 15, tel. 314.

poleca: pokoje jedno i dwuosobowe — tanie i czyste. Uwaga: Dla urzędników w de-
legacji służbowej 40 procent ulgi.
RESTAURACJA I KAWIARNIA HOTELOWA
poleca swą doborową kuchnię — dobrze pielęgnowane napoje — śniadania, obiady, kolacje.
Kierownik Zakładu: Franciszek Strycen.



SPORT



OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ ŚLĄSKA OPOLSKIEGO PODOKRĘG W PRĄDNIKU

KOMUNIKAT Nr 1.

Pkt. 1. Władze Podokręgu:

Na odbytym Walnym Zebraniu Delegatów Klubów w dniu 21. września został wybrany Zarząd Podokręgu w Prądniku, w następującym składzie: Prezes: mjr Sobolka Zygmunt, Viceprezes: Starosta Karuga Wincenty, II. viceprezes: mgr Dobrzański Mieczysław, III. viceprezes: dr Rewucki Aleksander, sekretarz: Siekierka Władysław, skarbnik: Stachurski Tadeusz, kronikarz: Wołoszyński Eugeniusz. Członkowie: inż. Wolf Bogdan, Szczepański Karol, Kurzysz.

Wydział Gier i dyscypliny: Przewodniczący: mgr Dobrzański Miecz., zastępca przewodn.: Bukietyński Wojciech, sekretarz: Pyra Mieczysław, referent karny: Huber. Członkowie: inż. Lucyszyn Zenobiusz, Trafalski, delegat „Odry” z Koźla.

Pkt. 2. Wydział Spraw Sędziowskich.

Na odbytym Walnym Zebraniu Kolegium Sędziów Piłki Nożnej w Prądniku w dniu 21. września został wybrany Zarząd w składzie: Przewodniczący: dr Rewucki Aleksander, zastępca przew.: Surówka Tadeusz, sekretarz: mgr Zubik Kazimierz, referent obsady: Guttenko Władysław, referent szkoleniowy: Worikiewicz Bolesław.

Pkt. 3. Wyznaczenie Delegata Podokręgu.

Delegatem Podokręgu dla grupy rozgrywkowej raciborskiej wyznacza się p. Szczepańskiego Karola z Raciborza.

Pkt. 4. Podział Klubów na grupy rozgrywkowe. Kluby wchodzące w skład Podokręgu w Prądniku rozgrywają zawody o mistrzostwo jak następuje:

Klasa „B” w jednej grupie, klasa „C” w trzech grupach, a to:

I-sza grupa: z powiatów Prądnik—Nysa.

II-ga grupa z powiatu Racibórz.

III-cia grupa z powiatów: Koźle, Głogówce, Prądnik.

Termin rozgrywek o mistrzostwo klasy „B” i „C” zostanie podany do wiadomości po zatwierdzeniu przez Zarząd Okręgu.

Pkt. 5. Wzywa się Kluby do nadesłania nowych kart zgłoszeń (deklaracji) dla graczy do dni 14, ponieważ dotychczasowe karty zastępcze straciły swą ważność. Druki deklaracji i dowodów tożsamości są do nabycia u sekretarza Podokręgu Siekierki Władysława (PUR Prądnik).

Pkt. 6. Wpłaty na gazety „Nasz Głos”.

Zgodnie z uchwałą delegatów Klubów z dn. 14. 8. 1946 r. oraz uchwałą Walnego Zebrania z dnia 21. 9. 1946 r. zobowiązuje się wszystkie Kluby tutejszego Podokręgu do bezwarunkowego wpłacenia zaległych opłat na rzecz „Naszego Głosu” w terminie do dnia 5. 10. 1946 r. pod rygorem zawieszenia.

Za Zarząd:

Sekretarz: (—) Siekierka Wł. Prezes: (—) mjr Sobolka Zygm.

NIEOFICJALNA TABELA ROZGRYWEK eliminacyjnych delegatury prądnickiej

I. grupa:

| | gier | pkt. | br. |
|----------------------------|------|--------|--------|
| 1. KS. Pogoń (Prądnik) | 11 | 21: 1 | 42: 7 |
| 2. KS. Wolność (Głogówek) | 12 | 19: 5 | 49: 11 |
| 3. KS. Polonia (Głogówce) | 12 | 16: 8 | 36: 25 |
| 4. KS. Biała (Biała) | 13 | 15: 11 | 42: 29 |
| 5. WKS. Granica (Prądnik) | 11 | 12: 10 | 28: 27 |
| 6. WKS. Strzelec (Głogów.) | 10 | 7: 13 | 13: 22 |
| 7. KS. Cukrownia (Bawor.) | 12 | 7: 17 | 17: 45 |
| 8. KS. Sparta (Prądnik) | 13 | 7: 19 | 20: 43 |
| 9. KS. Dhiestr (Racław.) | 12 | 2: 22 | 7: 45 |

II. grupa

| | gier | pkt. | br. |
|----------------------------|------|--------|--------|
| 1. RKS. Zjednoczenie (Pr.) | 13 | 24: 2 | 61: 9 |
| 2. KS. Grom (Nysa) | 14 | 19: 9 | 45: 23 |
| 3. KS. Paczków (Paczków) | 11 | 18: 4 | 30: 10 |
| 4. KS. Atom (Głucholazy) | 13 | 16: 10 | 40: 21 |
| 5. KS. Zryw (Prądnik) | 14 | 11: 17 | 22: 29 |
| 6. KS. Sudety (Nysa) | 14 | 10: 18 | 20: 31 |
| 7. RKS. Naprzód (Odm.) | 11 | 8: 14 | 10: 45 |
| 8. KS. Cukrownia (Odm.) | 12 | 7: 17 | 18: 42 |
| 9. WKS. Błyskawica (Nysa) | 9 | 5: 13 | 11: 29 |
| 10. KS. Czarni (Fyrład) | 13 | 6: 20 | 12: 36 |

Zawody o mistrzostwo klasy A w Prądniku

Zjednoczenie — Liniarnia (Bytom)
Drużyna Pogoni wyjeżdża do KS. Szombierki.

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE W PRĄDNIKU

Motocyklowy Klub Sportowy w Prądniku zamierza na zakończenie sezonu urządzić wyścigi motocyklowe, na które zaprosi Kluby Motocyklowe z Zabrze, Koźla, Głucholazów, Nysy i Raciborza. Jest to nielada niespodzianka dla Prądnika, w którym życie sportowe rozwija się wspaniale. Śmiały gest Motocykl. Klubu Sport. z dyr. Świerczem, dyr. Kuśnierzem i kier. Wolskim na czele sportowcy prądnicki powitają z wielką radością.

OGŁOSZENIE

Towarzystwo Ogródków i Osiedli Działkowych zawiadamia swych członków, że od 1 października 1946 r. rozpoczyna się wydzierżawianie na wieczystą dzierżawę ogródków działkowych na r. 1947.

Wzywa się wszystkich członków do zawierania umów w Sekretariacie, ul. Czerwonej Armii 4 od godz. 16—18.

Termin upływa z dniem 31 października 1946 r.

„Frauen” i szczury.

Miejska hodowla szczurów rozwija się

Dużo mówi się i pisze o „odszczurzeniu” czyli (jak przypuszczam) o tepieniu szczurów w naszym mieście. Pobiera się nawet na ten cel opłaty wraz z czynszem mieszkaniowym. A więc szczurów nie ma! Zginęły? Szlag je trafił? Otóż nie! Żyją i bardzo sobie chwalą opiekę, jaką są otoczone ze strony Zarządu Miejskiego.

I słusznie. Ma Wenecja swoje laguny i Pałac Dożów oraz plac św. Marka z gołębiami, Piza swoją krzywą wieżę, Paryż swoją prostą wieżę Eiffla, a Kraków Rynek też z gołębiami — mamy i my również swoją osobliwość, dość powszechną osobliwość — mamy swojskie, pocziwe szczury.

Znawcy mówią, że szczur jest bardzo inteligentnym zwierzęciem, że da się oswoić, przyhołubić. Spróbujmy. Za wzorem Zarządu Miejskiego, który śmieci i odpadki kompostuje na ulicach (np. Kołłątaja, Jagiellońska, Morcinka, Małachowskiego, Staszica i in.) wyrzucając odpadki do sieni lub przed drzwi wejściowe, a na pewno nasze „pupilki” tak się oswoją, że będziemy ich mieć pełne mieszkania i żadna siła ich stamtąd nie ruszy, nawet T. Z. P.

Przecież i Amerykanie nie dali im rady. Próbowali je zniszczyć na Bikini bombą atomową. Gdzie tam! Nie dały się! Prasa podała, że tylko 40 proc. ich zginęło. Dzielne stworzenia!

Gdy przechodząc ulicą Kołłątaja obok wielkiej sterty gnijących odpadków i w blasku księżyca ujrzawszy igrające wesoło spore stadko tych pocziwych stworzeń, nierozważnie cisnąłem w nie kijem — jeden z nich, widocznie ich „führer”, nim zniknął spojrzał na mnie z bolesnym wyrzutem. Do dziś pamiętam to spojrzenie. Już — więcej — nie będę!...

Piękny park posiada nasze miasto. Park ten może być jego chlubą i ja obojętnie nim szczerzę. Utrzymanie go tak staranne nie pozostawia nic do życzenia. Nie dziwny się też, przechodząc aleją do wylotu w ulicę Mickiewicza i Staszica, że na płocie okalającym samotny pawilon, widnieją stylizowany napis „Frauen” i że napis ten u pozostałych jeszcze Niemców budzić musi cieplejsze uczucia. I to właśnie tylko w tym miejscu, gdyż napis w języku Schillera i Himmlera, jako samotna oaza niemieczyny, musi być w skupieniu ducha odczytywany, przetrawiony i... odhyty.

Krak.

Uwaga! Inwalidzi Wojenni

Inwalidzi wojenni, reflektujący na kioski uliczne — sprzedaż wyrobów tytoniowych w m. Biała, Głogówek i Prądnik, winni złożyć podania do tut. Zarządu Powiatowego Związku Inwalidów Wojennych. Bliższych informacji udziela Sekretariat Związku w Prądniku, Pl. 3-go Maja Nr. 3, w godz. 10—12 codziennie.

Za Zarząd:

Ociepko-Poznański Wł.
prezes.

Komunalna Kasa Oszczędności

POWIATU PRĄDNICKIEGO

ogłasza

przetarg nieograniczony

na wykonanie naprawy budynku Kasy przy ul. Piastowskiej 18 w Prądniku.

Informacje dotyczące warunków przetargu można otrzymać w godzinach kasowych od 8—12.30 w Kasie (gmach Starostwa, pokój 15).

Otwarcie ofert nastąpi w czwartek dnia 3 listopada 1946 o godz. 12-tej.

Dyrekcja Kasy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, podział robót między kilku oferentów, względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

„OŚWIATA”

SKŁAD PAPIERU i KSIĘGARNIA

Prądnik, Rynek 42.

poleca w wielkim wyborze zeszyty, artykuły piśmienne i biurowe, książki szkolne, bajeczki dla dzieci.

Czapki, kapelusze męskie i damskie, bieliznę męską i damską oraz duży wybór pończoch poleca na sezon jesienny

LUCJAN PARDELA

DOM MODY

Prądnik, ul. Ratuszowa 5, tel. 280

Potrzebna pomoc domowa od zaraz. Wiadomość w sklepie Iwasiów, pl. Wolności 8.

Unieważniam kartę rejestracyjną RKU Sosnowiec na nazwisko Tadeusz Skórkiewicz, ur. I. 1. 1923, zam. Prądnik, Piastowska 34.

ZOFIA BACHOWSKA

Dramat w hotelu

— Widząc moje wahanie, zaczął mnie namawiać, że chodzi tu o dobry uczynek, o uratowanie kogoś od nieszczęścia. Mówił, że p. Davies chce uwieść jego młodszą siostrę, a on chce temu przeszkodzić. Miałem złość na p. Daviesa, bo kiedyś okropnie mnie zbeształ i wytargał za uszy — zupełnie niesłusznie — więc łatwo dałem się przekonać.

Oddziwny drzemał na swoim krześle, portier był właśnie zajęty telefonem i obrocony tyłem do hallu. Wkrótce byliśmy na górze — i tu nie spotkaliśmy nikogo. Szczęśliwym trafem Różia, pokojówka, gdy rano sprzątała pokój, spieszyła się bardzo i wyjęła klucz, nie przekreśliwszy go w zamku. Pokój był otwarty. Szybko wzięłem banknoty i schowałem, potem zbiegłem na dół, jakby mnie ktoś ścigał. Za chwilę służbę odebrał Joe, a ja poszedłem do domu. O zbrodni dowiedziałem się dopiero dzisiaj, gdy przyszedłem do służby.

— A czy poznałbyś tego pana?

— Zdaje mi się, że tak. Miał małe czarne wąsiki i kręcone, czarne włosy. Był ubrany w ciemny garnitur marynarkowy i ciemno-popielaty, miękki kapelusz, popielate rękawiczki.

Sprawa morderstwa w hotelu Clarige nabrała dużego rozgłosu. Tak osoba ojca, bankiera Daviesa,

5)

który był jednym z największych potentatów finansowych Londynu, jak i zamordowanego syna jego Freda, który był jednym z przywódców złotej młodzieży, budziła zrozumiałe zainteresowanie. Tło erotyczne i osoba pięknej nieznanym dodawały całej sprawie pikanterii.

To też w klubach, gdzie bywali Daviesowie i w kawiarniach o niczym innym nie mówiono. Wszyscy czekali niecierpliwie na wyniki śledztwa, które jakoś postępowało zółtym krokiem. Zadnych szczegółów nie podano do publicznej wiadomości, tylko że policja znajduje się na tropie zbrodniarza.

A tymczasem sprawa szła ciężko. Domyślano się, że ów nieznanym, wprowadzony do pokoju Nr 29, prawdopodobnie odsunął szafę, zasłaniając drzwi pokoju Nr 28 — choć i to nie było pewne, bo skoro pokój ten był wolny, mogła ciekawa Różia lub kto inny ze służby to uczynić i podglądać p. Freda.

Przypuszczano, że ów nieznanym, dostawszy się za szafę, otworzył sobie drzwi pokoju Nr 28 może wytrychem i znalazł się za kotarą. Tam przez jakąś szczelinę obserwował młodą parę, a w odpowiednim momencie, gdy Fred zwrócił się do swej towarzyszki, padł pierwszy strzał, który ugodził go w tył głowy. Nim jego towarzyszka zdążyła krzyknąć, drugi strzał położył kres jej życiu.

Ponieważ zaraz nastąpiło krótkie śpięcie i światło w całym hotelu zgasło, zbrodniarz miał ułatwione zadanie, aby zniknąć niespostrzeżenie.

Albo wyszedł przez drzwi balkonowe, które były

otwarte i czepiając się dzikiego wina, skoczył z balkonu, co było by trochę niebezpieczne, ale na to wskazywały ślady pod balkonem.

Albo, co się wydaje prawdopodobniejsze, wybiegł przez pokój Nr 29 na korytarz, a korzystając z ciemności i ogólnego zamieszania, zbiegł szybko po schodach i wydostał się na ulicę nim zamknięto bramę. Tam było wiele śladów, więc trudno stwierdzić coś konkretnego.

Nie wiadomo etż na pewne, czy to ów mężczyzna był mordercą, gdyż uciekała również jakaś niewiasta, właścicielka srebrnego lisa, którego ogon został w ręku starszego keinerja. Może ona pierwsza była za kotarą i ona mogła strzelać, a on był tylko niemy świadkiem. Nie wiadomym był też motyw zbrodni. Mogła być zawiedziona miłość albo zemsta.

Ale dlaczego znikła garderoba i walizka denatki? Mogły w niej być jakieś kosztowności i morderstwo mogło mieć tło rabunkowe.

I tak przeszło kilka dni, a śledztwo wciąż stało na tym samym punkcie. Badanie okolicznych mieszkańców nie dało rezultatu. Nikt nie widział mężczyzny w ciemnym garniturze, wychodzącego z hotelu. Zamiatacz ulicy przypominał sobie, że widział długo potem wyszła jakąś pani i jakiś pan, ale jak byli ubrani, nie pamięta. Zdaje mu się, że oboje mieli walizki i spieszyli się, jakby do pociągu. Czy wsiedli do auta nie wie, bo na tej ulicy jest taki ruch, że trudno coś zobaczyć.

(Dalszy ciąg w nast. n-rze)

PRENUMERATA: rocznie 200 zł., półrocznie 110 zł., kwartalnie 60 zł., miesięcznie 20 zł. DROBNE OGŁOSZENIA: 8 zł., poszukiwania 5 zł., unieważnienia 10 zł. — za słowo.

Redakcja nadesłanych rękopisów nie zwraca i za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Redaktor naczelny: Kazimierz Kanwlszer. Radąguje Komitet. — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Promień” w Prądniku. — Redakcja i Administracja: Prądnik, ul. Czerwonej Armii 13, m. 2. Telef. 364. — Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki i czwartki od godz. 16 — 17. Sekretariat czynny codziennie od godz. 8 — 15. Konto Nr. 56 KKO w Prądniku.

Druk: Drukarnia Państwowa w Prądniku, ul. Czerwonej Armii 9.

R-145